



Użycie broni chemicznej przez Rosję – konsekwencje dla NATO

Wojciech Lorenz

Opublikowany na początku grudnia raport grupy ekspertów na temat reformy NATO podkreśla konieczność wzmocnienia obrony państw członkowskich i wojsk Sojuszu przed bronią chemiczną. Użycie substancji nowiczków do próby zabójstwa jednego z przedstawicieli rosyjskiej opozycji Aleksieja Nawalnego potwierdziło, że Rosja posiada tę zakazaną traktatem (CWC) broń masowego rażenia.

Na początku września br. [niemieckie władze poinformowały](#), że Aleksiej Nawalny, jeden z liderów rosyjskiej opozycji, został otruty w Rosji przy użyciu bojowego środka chemicznego nowiczków. Ten sam rodzaj substancji został wykorzystany podczas zamachu na byłego agenta rosyjskiego wywiadu Siergieja Skripala w brytyjskim mieście Salisbury w 2018 r. W obu przypadkach Rosja zaprzeczyła, jakoby stała za zamachami oraz posiadała zakazaną traktatem broń chemiczną. Grupa ekspertów, która [na zlecenie sekretarza generalnego NATO opracowała raport na temat przyszłości Sojuszu](#), wskazuje m.in. na konieczność wzmocnienia zdolności do obrony społeczeństw i wojsk przed taką bronią oraz do odstraszenia przeciwników od jej użycia. Sojusz powinien też wspierać działania Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW), aby mogła skutecznie wykrywać sprawców ataków.

Użycie broni chemicznej – możliwe cele Rosji. Substancje zaliczane do grupy tzw. nowiczków to środki paraliżująco-drgawkowe (neurotoksyny) tzw. czwartej generacji, które należą do najbardziej toksycznych substancji chemicznych na świecie. Jeden gram substancji teoretycznie wystarczy do zabicia kilku tysięcy osób. Rosja, która jest stroną Konwencji o zakazie broni chemicznej (CWC), nie może posiadać żadnych substancji chemicznych do celów bojowych. W 2017 r. ogłosiła, że zakończyła niszczenie arsenałów broni chemicznej z czasów ZSRR, co potwierdziła OPCW, nadzorująca przestrzeganie Konwencji. Rosja jednak nigdy oficjalnie nie przyznała, że w ZSRR prowadzone były prace nad nowiczkami. Dlatego substancje te, chociaż zakazane Konwencją, nie zostały objęte kontrolą organizacji.

Dopiero po zamachu w Salisbury lista kontrolowanych substancji została uzupełniona, co może ułatwiać OPCW np. przeprowadzenie inspekcji w Rosji.

Dwukrotne użycie nowiczków wskazuje, że Rosja albo nie ujawniła całości swojego programu broni chemicznej, albo wznowiła nad nim prace. Nie wiadomo, jakimi ilościami zakazanej substancji bojowej dysponuje. Brak oficjalnych informacji na ten temat stwarza też problem z przypisaniem odpowiedzialności rosyjskim władzom w sytuacji użycia tej broni do zamachów. Mimo to jej wykorzystanie najprawdopodobniej odbywa się za zgodą najwyższych władz Rosji, ponieważ nowiczkami mogą być wyprodukowane jedynie w państwowych laboratoriach. Do takich wniosków doszły np. brytyjskie służby po ataku w Salisbury oraz UE po zamachu na Nawalnego.

Posługując się bronią chemiczną, rosyjskie władze mogą próbować osiągnąć kilka celów jednocześnie – zastraszyć przeciwników politycznych i podważyć stabilność systemu bezpieczeństwa opartego na normach prawa międzynarodowego, wspartego środkami budowy zaufania. Badają też reakcję NATO, UE i USA, aby na tej podstawie podejmować decyzje o kolejnych działaniach wymierzonych w Zachód.

Reakcja NATO na użycie broni chemicznej. Użycie broni chemicznej na terenie Wielkiej Brytanii w 2018 r. było z formalnego punktu widzenia atakiem przy użyciu broni masowego rażenia na terytorium NATO. Po ataku w Salisbury Sojusz zmniejszył wielkość rosyjskiej misji przy NATO z 30 do 20 osób i wydalil z niej siedmiu dyplomatów. Większość państw Sojuszu także zdecydowała się na

wydalenie pracowników rosyjskiego korpusu dyplomatycznego. USA dodatkowo nałożyły na Rosję sankcje gospodarcze i finansowe.

Ponieważ do kolejnego użycia broni chemicznej doszło na terytorium Rosji, można zakładać, że działania podjęte po ataku w Salisbury wpłynęły na rosyjskie kalkulacje. Jednocześnie fakt, że Rosja po raz kolejny użyła substancji bojowej, już po jej wpisaniu przez OPCW na listę kontrolowanych substancji, może być jasnym sygnałem dla Zachodu i NATO. Rosja wskazuje, że dysponuje bronią chemiczną i jest gotowa jej dalej używać, łamiąc prawo międzynarodowe. Gdyby chodziło jedynie o zastraszanie rosyjskiej opozycji, równie skuteczne byłoby przeprowadzenie zamachu innymi metodami.

W sytuacji użycia broni chemicznej na terenie Rosji NATO miało niewielkie możliwości działania. Na zwołanym przez Sojusz specjalnym posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej przedstawiciele Niemiec, do których przewieziono Nawalnego na leczenie, poinformowali o wykryciu w jego organizmie bojowego środka chemicznego. NATO potępiło zamach i wezwało Rosję do ujawnienia programu broni chemicznej oraz do przeprowadzenia niezależnego śledztwa pod nadzorem OPCW. Unia Europejska nałożyła natomiast sankcje na sześciu wysokich rangą rosyjskich urzędników, którzy odpowiadają za rozwój zdolności bojowych i nadzorują służby odpowiedzialne za stosowanie represji wobec Nawalnego. Sankcjami objęty został też instytut badawczy, w którym, jak wynika m.in. z doniesień byłych pracowników, do 1994 r. prowadzono prace nad nowiczkami.

Wyzwania dla NATO. Wykorzystanie broni masowego rażenia przez Rosję tworzy szereg wyzwań politycznych i praktycznych dla NATO. Nowiczoki występują w formie gazowej, płynnej i stałej (proszek). Mogą służyć do zabicia pojedynczych osób lub – np. po rozpyleniu w powietrzu czy zatruciu ujęć wody – znacznej liczby ludzi. Ponieważ łatwo je przetransportować, mogą być wykorzystane do ataku na dużą skalę bez użycia środków przenoszenia takich jak rakiety czy pociski artyleryjskie. Umożliwia to posługiwanie się groźbą ich użycia do przeprowadzania zamachów, które mogą wspierać rosyjskie działania hybrydowe poniżej progu otwartego konfliktu zbrojnego.

NATO nie może też wykluczyć, że Rosja posiada lub może szybko uzyskać zdolność użycia tej broni na polu walki. W sytuacji konfliktu z NATO dawałoby to Rosji dodatkową możliwość posługiwania się groźbą eskalacji z poziomu konwencjonalnego do poziomu broni masowego rażenia, bez konieczności użycia broni nuklearnej. Ponieważ NATO nie dysponuje bronią chemiczną, Sojuszowi trudno byłoby w takiej sytuacji odpowiedzieć podobnym atakiem w celu

utrzymania wiarygodności odstraszenia. Jednocześnie brak zdolności do proporcjonalnej reakcji zwiększałby wiarygodność rosyjskich groźb kolejnego użycia broni chemicznej lub nuklearnej i mógłby podważyć determinację Sojuszu do kontynuowania konfliktu. Również groźba użycia broni chemicznej lub jej wykorzystanie do zamachów na terytoriach państw członkowskich mogłaby stanowić istotny czynnik wpływający na poczucie bezpieczeństwa sojuszników i w efekcie na ich decyzję o zaangażowaniu się w misję kolektywnej obrony.

W czasie pokoju głównym sposobem odstraszenia państw od użycia broni chemicznej jest wzmacnianie mechanizmów prawnomiędzynarodowych, nakładanie kosztów politycznych (m.in. poprzez wskazanie sprawcy ataku i przypisywanie odpowiedzialności) i gospodarczych, a także rozwijanie zdolności do wykrywania i neutralizowania nowego rodzaju broni. Chociaż Sojusz dysponuje specjalną wielonarodową jednostką do zwalczania skutków użycia broni masowego rażenia (CBRN), nie ma pewności, czy wszystkie tworzące ją państwa są przystosowane do wykrywania i zwalczania zagrożeń związanych z nowiczkami. Ponieważ prowadzone w ZSRR prace nad tymi substancjami były tajne, stosunkowo niewiele o nich wiadomo. Zostały opracowane z myślą o tym, aby państwom NATO trudno było je wykryć dostępnymi metodami. Wyzwaniem może być też ich neutralizowanie, ochrona przed nimi i leczenie poszkodowanych.

Wnioski i rekomendacje. Chociaż posiadanie i użycie broni chemicznej przez Rosję stwarza wyzwania dla wiarygodności odstraszenia, Sojusz nie będzie rozwijał tego rodzaju broni. Wszystkie państwa członkowskie są bowiem stronami konwencji CWC, która została podpisana przez 193 państwa i jest uznawana za jedno z najważniejszych porozumień rozbrojeniowych o zasięgu globalnym.

Sojusz może jednak wzmacniać zdolność do odstraszenia Rosji przed użyciem broni chemicznej poprzez działania wzmacniające odporność (*resilience*) na ataki, ułatwiające wykrycie sprawców, przypisanie odpowiedzialności za atak i wspieranie międzynarodowego śledztwa pod nadzorem OPCW. W efekcie Rosji trudniej będzie unikać odpowiedzialności poprzez stosowanie dezinformacji oraz wybiegów prawnych do powstrzymywania inspekcji. W tym celu państwa członkowskie powinny zacieśnić współpracę wywiadowczą dot. programu broni chemicznej w Rosji. Sojusz, przy współpracy z UE, powinien wesprzeć badania nad nowiczkami, aby wzmocnić zdolność do ich wykrywania, neutralizowania i tworzenia odpowiednich środków ochrony. W badania mogłaby się włączyć Polska i inne państwa, które przekazują zdolności CBRN na potrzeby NATO.